Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok X. **Warszawa, dn. 21 lutego 1931 r.** **Nr. 8**



LE CHATELET og. gn. ur. w 1926 r. (Prince Chimay — Sundow po Golden Sun), zwycięzca Prix Henry Delamarre 1929 r. tudzież dwukrotny zwycięzca (1929 i 1930) Grand Prix de Marseille. Ogólna jego wygrana wynosi 874.000 fr. Właściciel i hodowca p. James Schwob.

Reforma organizacji wyścigów prowincjonalnych.

Przemówienie, wygłoszone przez Prezesa Komitetu do Spraw Wyścigów Konnych inż. J. Grabowskiego, na zebraniu dnia 11 lutego 1931 roku.

Obrót wzajemnych zakładów w r. 1930 był mniejszy w stosunku do r. 1929 o 2,650.500 zł., czyli 4,3% mniej.

Jest to życiowe potwierdzenie poglądu, wypowiedzianego przezemnie na Komitecie w roku minionym, iż obecna konjunktura ekonomiczna nie pozwala na najmniejszy nawet rozrost dotychczasowych dotacji wyścigowych.

W roku bieżącym, kiedy kryzys się pogłębił, musimy być niesłychanie ostrożni w dysponowaniu sumami, mając na uwadze, że fala zmniejszania ilości i wysokości nagród, jaką przeżywa Zachód, jako wynik ograniczonej gry, może przyjść i do nas.

Rok 1930 w porównaniu do r. 1929, pod względem wyścigowym, przedstawia się jak następuje.

Ilość dni wyścigowych wynosiła:

w r. 1929 — 213, Warszawa — 88, prowincja — 125,
w r. 1930 — 219, Warszawa — 85, prowincja — 134.

Gonitw rozegrano:

w r. 1929 — 1514, Warszawa — 678, prowincja — 836,
w r. 1930 — 1536, Warszawa — 658, prowincja — 878.

Startów było:

w r. 1929 — 6841, Warszawa — 3562, prowincja — 3279,
w r. 1930 — 7508, Warszawa — 3738, prowincja — 3570.

Koni biegało:

w r. 1929 — 799,
w r. 1930 — 892.

Nagród i premji wypłacono:

w r. 1929 — 4.973.648, Warszawa — 3.431.343, prowincja — 1.542.305, w tem z odliczeń — 1.263.000,

w r. 1930 — 5.157.732, Warszawa — 3.468.867, prowincja — 1.688.865, w tem z odliczeń — 1.305.148.

Ostatnia rubryka wykazuje ogólny wzrost nagród i premji o 3,6%, w Warszawie o 1% i na prowincji o 9%. Powiększenie sumy nagród na prowincji w r. 1930 było możliwe, wskutek okrzepnięcia finansowego paru torów na tyle, że były w możności dotować część nagród z własnych funduszów.

Fakt, że rok 1930, rok ciężkiego kryzysu światowego, przeszedł w Polsce nietylko bez żadnych redukcji w budżecie i programach wyścigowych, ale nawet wykazał pewien postęp — należy uznać za sukces. Sukces ten wszakże jest względny, gdy sobie uprzytomnimy, że przeciętna suma nagród na konia biegającego — obniżyła się. Tak więc w r. 1929 na jednego konia wypadło 6.224 zł., gdy w roku 1930 — 5.782 zł., różnica więc na niekorzyść wynosi 442 zł. czyli 7,6%.

Obniżenie to nie ma decydującego wpływu na kalkulację stajen wyścigowych, gdyż średnia wygrana jest u nas dotąd wyższą od rocznych kosztów utrzymania konia, co jest nieosiągalnym ideałem dla państw zachodnio-europejskich, jak np. Francja i Niemcy, nie mówiąc już o Anglji. W każdym razie jest to objaw ujemny, który zmusza do poważnych refleksji. Tutaj bowiem tkwi pogorszenie sytuacji, gdyż pomimo pewnych pozorów poprawy, suma nagród rozgrywanych na torach polskich nie nadąża za wzrastającą ilością koni.

Wypływa stąd wniosek oczywisty, że w obecnej konjunkturze zbyt pochopny import słabego materjału wyścigowego, jak i hodowlanego, jest wysoce ryzykowny, a w skutkach może być szkodliwy — przysporzy bowiem koni bez żadnych szans wygrania, a temsamem balastu, który jest największym wrogiem każdej hodowli.

Ciężkie czasy, jakie przeżywamy, prawdopodobnie przetną często bezkrytyczny import, jeśli to jednak nie nastąpi, Ministerstwo Rolnictwa będzie zmuszone udzielać zwolnień od cła wyłącznie tylko koniom wysokiej wartości hodowlanej.

Skoro doszliśmy do konkluzji, że suma wygranych, przypadająca przeciętnie na konia, dość gruntownie się obniżyła, co musi za sobą pociągnąć pewne konsekwencje w hodowli pełnej krwi — specjalnej wagi nabiera zagadnienie, które, przewidując obecny stan rzeczy, poruszyłem już w roku ubiegłym — mianowicie zagadnienie komasacji torów prowincjonalnych, co jest równoznaczne: 1) ze zwiększeniem obrotów totalizatora, 2) ze zmniejszeniem kosztów administracyjnych, które mogą być obrócone na nagrody, oraz 3) znacznem ograniczeniem wydatków, obciążających prowincjonalne stajnie wyścigowe, w związku z ciągłymi przejazdami z toru na tor.

Myśl, rzucona rok temu, przyoblekła się w realne kształty i dziś jesteśmy świadkami głębokiego przeobrażenia się naszej konstelacji torów prowincjonalnych, co daje świadectwo poczucia obywatelskiego i zrozumienia zagadnienia przez ich czynniki kierownicze, które często musiały się zdobyć na poświęcenie ambicji osobistych i interesów lokalnych — dla dobra sprawy.

W roku 1930 nastąpiła fuzja Wołyńskiego Towarzystwa do Hodowli Koni z Lubelskiem Towarzystwem do Hodowli Koni, w wyniku czego powstało Lubelsko-Wołyńskie Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni. Również Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie połączyło się z Towarzystwem Wyścigów Konnych Ziem Zachodnich. Fuzja Radomskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni z Towarzystwem Zawodów Konnych Ziemi Kieleckiej jest w stadjum realizacji.

Dalej — nieodpowiednio położony tor w Tarnowskich Górach w r. b. zostaje przeniesiony do Katowic, leżących w centrum okręgu przemysłowego, a więc rokujących znaczne wzmożenie obrotów wzajemnych zakładów. Przemyśl zostaje skasowany, tak samo jak Grajewo i Grudziądz — pierwsze z planem przeniesienia do Białegostoku, drugi do Gdyni, gdy konjunktura finansowa na to pozwoli.

Tak więc w r. 1931 meetingi wyścigowe nie odbędą się już w Ciechocinku, Grajewie, Grudziądzu, Łucku, Przemyślu i Tarnowskich Górach, programy Kielc i Radomia zostają uzgodnione, a nawet zespolone w jeden program — nowy tor powstaje w Katowicach.

Ta praca komasacyjna, która jest wstępem do uzdrowienia naszych stosunków w dziedzinie wyścigów prowincjonalnych — pozwoliła uruchomić w r. b. nowy tor w Katowicach, który, miejmy nadzieję, stanie w rzędzie takich torów jak: Lwów, Łódź i Poznań-Bydgoszcz, oraz powiększyć ilość dni w Lublinie — o 7, w Radomiu-Kielcach o 1, w Piotrkowie — o 1.

W ten sposób poszczególne Towarzystwa otrzymują subwencję w wysokości 6.000 zł. na dzień (z wyjątkiem Łodzi, która jeszcze w tym roku otrzymuje 9.000 zł.), na następującą ilość dni wyścigowych: 1) Lwów — 24, 2) Poznań — 17, 3) Łódź — 14, 4) Bydgoszcz — 13, 5) Lublin — 13, 6) Katowice — 10, 7) Kielce-Radom — 9, 8) Piotrków — 8, 9) Baranowicze — 6, razem 114. Wyścigi w Wilnie zostaną na rok 1931 zawieszone, celem przeprowadzenia koniecznych inwestycji, oraz ugruntowania egzystencji Towarzystwa.

Rozważania z pp. prezesami towarzystw wyścigowych na temat, czy racjonalnem byłoby powiększyć nagrody kosztem zmniejszenia ilości dni wyścigowych, doprowadziły do konkluzji, że dotacja dzienna 6.000 zł. jest minimalna i należy ją utrzymać — natomiast zalecenia godnem jest, w granicach przynajmniej subwencji, powiększanie nagród drogą ograniczenia ilości gonitw, dzięki czemu zwiększą się pola, a temsamem obroty wzajemnych zakładów.

W zakresie programów niestety dotąd panuje chaos, brak ich uzgodnienia oraz nadmierne uwzględnianie wyścigów o charakterze lokalnym.

Pod tym względem stale trzeba sobie uprzytamniać, że tory prowincjonalne muszą być przedewszystkiem odbiorcami słabszego materjału pełnej krwi z toru stołecznego i to jest ich najważniejsza rola, z punktu widzenia rozwoju hodowli koni pełnej krwi w Państwie.

Dlatego wyścigi koni zwykłej pół krwi mogą być uwzględniane dopiero, gdy cały nadmiar materjału pełnej i wysokiej pół krwi, schodzącego z Warszawy, jest ulokowany, pominąwszy już zasadniczy wzgląd celowości i powszechnej wykonalności wyścigów płaskich dla koni zwykłej pół krwi, dla których istnieją inne, przyjęte ogólnie, formy prób dzielności. Dlatego koniecznem jest w programach ograniczanie wyścigów płaskich dla koni pół krwi do minimum, a skierowywanie koni tego typu głównie na gonitwy z przeszkodami i gonitwy na przełaj.

Wychodząc z tych samych przesłanek, oraz biorąc pod uwagę późniejszy rozwój koni zwykłej pół krwi, zalecić trzeba wielki umiar i ostrożność w rozpisywaniu wyścigów dla dwulatków tego rodzaju. Pod tym względem konieczne są daleko idące obostrzenia, nie wykluczające skasowania w przyszłości tych wyścigów, jeżeli praktyka wykazałaby ujemny ich wpływ na kształtowanie się materjału zarodowego pół krwi. Wreszcie wyścigi lokalnej pół krwi powinny być ograniczone wyłącznie do produce'ów, stosowanie ich bowiem w szerszych rozmiarach i innej formie nie wytrzymuje krytyki, zarówno z punktu widzenia sportowego, jak i hodowlanego.



BARNEVELDT og. sk. gn. ur. w 1928 r. (The Winter King — Black Domino po Black Jester) hr. O. de Rivaud, zwycięzca Criterium de Saint Cloud 1930 r.

Aby móc możliwie szybko naprawić te i tym podobne braki programów, będziemy je przepuszczali przez filtr naszej centrali, jaką jest Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, którego specjaliści są przygotowani do podjęcia tej ważnej pracy.

W r. b. należy programy, przed wysłaniem do Ministerstwa, uzgodnić zawczasu z Towarzystwem Zachęty do Hodowli Koni w Polsce, tak, aby mogły być zatwierdzone w terminie właściwym.

Doniosłego znaczenia jest reforma wyścigów „Military", jaką dzisiaj będziemy omawiali. W dotychczasowej formie wyścigi te, dotowane bardzo wysoko, chybiały celu, monopolizując ten sport w rękach nielicznych, uprzywilejowanych, bo silniejszych finansowo jednostek.

W ten sposób wyścigi „Military" nie odgrywały roli szeroko pojętej „szkoły jeździectwa" i współzawodnictwa najtęższych jeźdźców, gdyż dla nich właśnie częstokroć gonitwy te były niedostępne.

Po za tem, przeznaczenie biegów tych wyłącznie dla oficerów armji czynnej, zacieśniało zbytnio krąg jeźdźców, eliminując oficerów rezerwy i cywilnych, co siłą rzeczy podcinało i tak ledwie wegetujące u nas jeździectwo cywilne.

Wreszcie wysokie nagrody dotychczasowych „Military", przyciągały konie tak wysokiej klasy, że udział

w nich koni, należących do szerokiego ogółu oficerów. okazał się bezprzedmiotowy.

Aby usunąć, a przynajmniej złagodzić te wszystkie niedomagania, reforma biegów „Military" idzie przedewszystkiem w kierunku stworzenia większej ilości wyścigów niżej dotowanych, których program jest tak ułożony, że wyklucza bezwzględną supremację pojedyńczych koni, dając też możność wygrania koniom słabszym i początkującym. Następnie znaczna część biegów udostępniona jest dla oficerów rezerwy i cywilnych, wreszcie uwzględnione są szerzej biegi na przełaj, z myślą wciągnięcia do tej stosunkowo łatwiejszej próby liczniejszych zastępów jeźdźców i koni zwykłej pół krwi.

Obecny program biegów z przeszkodami przewiduje jeden wyścig 15.000 w Łodzi, jeden 10.000 w Piotrkowie, siedem po 5.000, 14 po 3.000, 6 po 2.500 i 9 biegów na przełaj po 2.000 zł., z których dwa mają się odbyć w Grudziądzu przy meetingu o charakterze sportowym — razem 38 biegów, zamiast dotychczasowych — 18, na sumę 207.900 zł.

Mamy nadzieję, że tak skonstruowany program wyścigów przeszkodowych spełni należycie swoje zadanie, wciągając w swą orbitę większe ilości koni i pobudzając jeździectwo, tak u nas zaniedbane.

Pośrednio z nową koncepcją wyścigów przeszkodowych zazębia się przedłożony na dzisiejszy Komitet wniosek, aby konie pochodzenia zagranicznego, poczynając od roku 1932, nie miały prawa uczestnictwa w gonitwach z płotami, przeszkodami i na przełaj.

Chodzi o to, aby sumę z wielkim trudem osiągniętą na wyścigi przeszkodowe, rozgrywały między sobą konie polskie, schodząc z płaskiego toru stołecznego, a nie zagraniczne, przeważnie niskiej wartości hodowlanej, licznie sprowadzone w r. 1929 i 1930 z Niemiec, Austrji Francji i t. p.

Sprowadzenie tych koni wpłynęło ujemnie na obrót końmi pełnej krwi w kraju i tem samem pogorszyło i tak niełatwy byt hodowli koni pełnej krwi w Polsce, oraz tych stajen wyścigowych, które próbują konie przedewszystkiem dla celów hodowlanych. Stajnie te muszą mieć zapewniony zbyt na rynku wewnętrznym na konie zdatne do wyścigów z przeszkodami i innych o charakterze sportowym, w przeciwnym razie hodowla koni pełnej krwi może być poważnie zagrożona.

Odnośnie udziału w wyścigach koni pół krwi § 12 Prawideł Wyścigowych, uchwalony w brzmieniu ustalonem przez Komitet do Spraw Wyścigów Konnych na zebraniu w r. 1930, winien uzyskać moc obowiązującą, poczynając od r. 1931. Praktyka wykazała bowiem, że zawieszenie zmian wprowadzonych do § 12 wywołało szereg niepożądanych zatargów, które oparły się o Sąd Stewardów; czyli względy, które skłoniły Komitet do zawieszenia działania § 12 w nowej redakcji do 31 grudnia 1933, są mniej ważne niż skutki, wywołane utrzymaniem w mocy § 12 w dawnem brzmieniu.

W dziedzinie wyścigów koni arabskich dał się zaznaczyć pewien postęp, mianowicie:

Nagrody i premje w gonitwach koni arabskich wyniosły:

w r. 1929 — 201.290 zł.
w r. 1930 — 248.357 zł.

Koni biegało.
w r. 1929 — 47
w r. 1930 — 51.

Gonitw rozegrano:
w r. 1929 — 56
w r. 1930 — 74.

Wpływ wyścigów na rozwój hodowli tej rasy jest wydatny i wyraża się w szybkiem podnoszeniu gatunku polskiego araba, czego najlepszym wskaźnikiem są chociażby rekordy Derby arabskiego, rozgrywanego na dystansie 2.400 mtr.: rok 1927 — 3 min. 28 sek., 1928 — 3 min. 14 sek., 1929 — 3 min., 1930 — 2 min. 50 sek. Prócz tego wyścigi wpływają decydująco na import cennego materjału zarodowego czystej krwi arabskiej, który w r. minionym przybrał znaczniejsze rozmiary, głównie z Francji, Jugosławji, Niemiec i Węgier, a nawet skłonił zasłużonego już w hodowli arabów ks. Romana Sanguszkę do wysłania na Wschód specjalisty, celem poczynienia stosownych zakupów.

Przechodząc do zagadnień gospodarczych, związanych z wyścigami prowincjonalnymi, zaznaczyć muszę, że suma na inwestycje w r. 1931/32 nie może przekroczyć zł. 100.000.

Podział tej sumy został uzgodniony z pp. prezesami, asygnowana zaś ona będzie warunkowo, o ile nie nastąpią niekorzystne zmiany w preliminowanych obliczeniach.

Sumy ustalone, które jeszcze dzisiaj będą poddane opinji Komitetu, są ostateczne i w trakcie roku 1931/32 żadne dodatkowe kredyty na ten cel nie będą mogły być asygnowane.

Ze względu na konieczną ostrożność, proszę Panów o nieangażowanie się w jakiekolwiek inwestycje bez uzgodnienia z Ministerstwem Rolnictwa.

Na zakończenie miło mi jest podzielić się z Szan. Panami wiadomością, że opracowywanie Prawideł Wyścigów Przeszkodowych jest na ukończeniu, poczem będę miał zaszczyt poddać je obradom Komitetu na specjalnie w tym celu zwołanem zebraniu.

Nasze reproduktory.

(Ciąg dalszy).

Morganatic

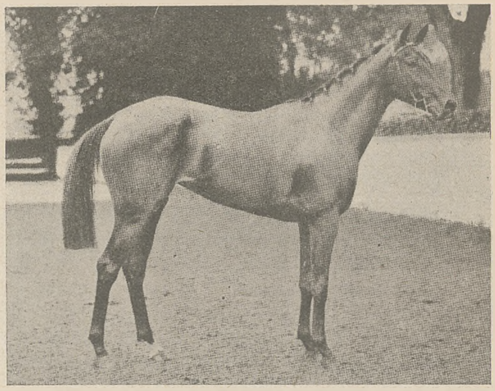
już nieżyjący, figuruje na liście z sumą 135.300 zł., wygraną przez 21 jego potomków. Jest to rezultat doskonały, zważywszy, iż w r. ub. stawki trzy i dwuletniej na torze po Morganatic'u już nie posiadaliśmy. Z koni starszych na czele listy figuruje derbista ongiś Madryt, który nie miał zbyt szczęśliwego roku, pomimo to wygrał jednak 19.840 zł., zajmując w nagrodzie imienia J. hr. Zamoyskiego miejsce drugie za Fagasem, w Kozienickiej — trzecie, za Colombo i Irydjonem, tryumfując w jednej nagrodzie pozagrupowej (głowa w głowę z Iłżą) i trzech gonitwach grupowych. Morgat B. W. wyspecjalizował się na doskonałego płotowca, zdobywając 16.660 zł., córka Bursy piękna, lecz nerwowa M-me Bovary, zdobyła pięć pierwszych nagród i dwie drugie, w Łodzi wygrała 6-cio tysięczny handicap, bijąc pewnie wartościowych zawodników. Gran zdobył trzy pierwsze nagrody i 9 następnych, okazał się więc wartościowym szermierzem, 4 l. Maur —6 pierwszych i 8 następnych; Hołubiec, Edynburg, Murman biegały z powodzeniem, wogóle można powiedzieć, iż złych koni w r. ub. po Morganatic'u prawie nie było, były jedynie konie z powodu wieku nie mogące wykazać często swego optimum.

R O K	Ilość koni bieg.	Miejsce na liście	Wygrane w zł.
1923	2	—	dane markowe
1924	10	3	20.360
1925	23	4	59.800
1926	32	1	146.648
1927	35	1	192.358
1928	36	2	199.148
1929	27	3	325.466
1930	21	10	135.300

Z powyższego zestawienia widzimy, jak wielką w powojennym okresie naszej hodowli rolę odegrał Morganatic, jeden z ostatnich synów niedoścignionego St. Simon'a w Europie.

3. MORGANATIC, og. gn. ur. 1899 r. w st. Lorda Dunraven w Anglji.	St. Simon 11	Galopin 3	Vedette 19	Voltigeur 2
				Mrs. Ridgway 19
			Flying Duchess	The Flying Dutchman 3
				Merope 3
		St. Angela	King Tom 3	Harkaway 2
				Pocahontas 3
			Adeline	Ion 4
				Little Fairy 11
	Molly Morgan	Morgan 5	Springfield 12	St. Albans 2
				Viridis 12
			Morgiana	Scottish Chief 12
				Lady Morgan 5
		Sissie	Nuneham 3	Oxford 12
				Auricula 3
			Saga	Thormanby 4
				Saccharissa 3

Jeżeli podajemy tutaj rodowód nieżyjącego już Morganatic'a, to czynimy to w tym celu, aby hodowcy nasi uprzytomnili sobie, jak wielką rolę odegrać może ten reproduktor, jako ojciec klaczy stadnych.



PEARL CAP 3 l. kl. gn. (Le Capucin — Pearl Maiden po Phaleron) własność p. Ed. Esmond; w r. ub. wygrała na torach francuskich 754.200 fr.

Morganatic jest jednym z ostatnich synów St. Simon'a, a zatem córki jego będą wnuczkami tego ostatniego, możemy więc robić bliskie i tak zawsze pożądane inbreed'y na tego wielkiego stallion'a, w swoim rodzaju fenomena hodowlanego.

Lecz i pozostałe elementy rodowodu Morganatic'a, zdawałyby się wskazywać na predystynację jego do dawania matek stadnych: spotykamy więc tam Galopin'a, King Tom'a (syna Pocahontas), Morgan'a (syna Springfield'a), którą to krew posiadamy w kraju poddostatkiem.

Ponieważ nie posiadamy i wogóle z trudnością znajdziemy dziś w Europie ogiera, posiadającego tak blisko w żyłach krew St. Simon'a, która to krew w matkach szczególnie jest cenną — winniśmy wszelkiemi siłami dążyć do gromadzenia starannego tejże w klaczach.

Trzy czwarte brat Morganatic'a, s. Farasi (Desmond St. Simon'a i Molly Morgan) dał Athazi, matkę Trigo, derbisty angielskiego z r. 1929, córka Morganatic'a Countess Torby, dała Santorb'a, (po Santoi) II-go w St. Leger i zwycięzcę w Ascot Gold Cup, pozatem Molly Morgan jest protoplastką derbisty angielskiego Felstead'a, Collaborator'a, Land League, krew więc ta w Anglji nawet odgrywa poważną rolę, powinniśmy ją zatem cenić w klaczach na wagę złota.

Oszczep

posiadał w r. ub. na torze 17 przedstawicieli, których suma wygranych wyniosła 130.700 zł. Najwięcej wygrał

6 l. Egmont, który zdobywszy wiosną nagrodę I-kategorji (gdzie pobił Farmazona i Fordona) oraz pozagrupową (gdzie pobił Ever Ready przed innymi), jesienią wygrał w Warszawie kolejno pięć wyścigów (na dogodnych dla siebie dystansach 1300 — 1600 mtr.), bijąc takie konie, jak Fordon, Neva, Gran, Colonel, Haga, Farmazon, Roi Barde (dwa ostatnie w nagrodzie im. gen. K. Sosnkowskiego), Furja, Fagas.

Karjera wyścigowa Egmonta, jak dotychczas, przedstawia się, jak następuje:

2 l. biegał 5 razy, wygrał 2 razy w sumie zł. 18.500 (w tem nagr. Próbna, Produce)
3 l. biegał 15 razy, wygrał 5 razy w sumie zł. 22.450 (w tem nagr. im. Gen. K. Sosnkowskiego)
4 l. biegał 15 razy, wygrał 2 razy w sumie zł. 10.510
5 l. biegał 16 razy, wygrał 8 razy w sumie zł. 32.410 (w tem nagr im. Gen. K. Sosnkowskiego)
6 l. biegał 13 razy, wygrał 7 razy w sumie zł. 32.810 (w tem nagr. im. Gen. K. Sosnkowskiego).

Ogółem w ciągu swej pięcioletniej dotychczasowej karjery, Egmont biegał 64 razy, zdobył 24 pierwsze nagrody i zł. 116.680. Po ukończeniu karjery, piękny ten ogier zdaniem naszem, nadawałby się jako reproduktor, gdyż posiada speed i krew doskonałą.

Z koni starszych, poza Egmontem najwięcej zdobyły: Moja Miła, Epilog i Eskapada; w trzyletniej stawce odznaczył się przed innymi klasowy Grom II, którego walkę z Faustem i Forwardem w Jubileuszowej wszyscy pamiętamy, Grom II wygrał ogółem 30.500 zł.; Seminora, doskonała jako dwulatka, w r. ub. częściowo zawiodła, wygrała cztery gonitwy; nieźle biegała Roma II. Stawka dwuletnia liczyła zaledwie trzy konie; piękna Czapla zdobyła dwie pierwsze i cztery drugie nagrody, w wieku trzyletnim winna okazać swą rzeczywistą, znacznie prawdopodobnie wyższą wartość; Adam zdobył dwie pierwsze i trzy drugie nagrody; A Toi cztery płatne miejsca. W konsekwencji widzimy, iż również i w r. ub. Oszczep dowiódł, iż może dawać wartościowe konie.

2. OSZCZEP, og. gn. ur. 1912 r. w st. ks. Lubomirskich.

Sac-à-Papier 19	Salisbury 32	Camballo 2	Cambuscan 19
			Little Lady 2
		True Blue	Oxford 12
			Smilax 32
	First Flight	Melton 8	Master Kildare 3
			Violet Melrose 8
		Selection	Hampton 10
			Preference 19
Cross Patty	Bend'Or 1	Doncaster 5	Stockwell 3
			Marigold 5
		Rouge Rose	Thormanby 4
			Ellen Horne 1
	Patroness	Pellegrino 1	The Palmer 5
			Lady Audley 1
		Patronage	Prime Minister 27
			Rigolboche 2

W rodowodzie Oszczepa cennem jest to, iż reprezentuje on jedyną prawie, krajową męską linję, linję Sac-à-Papier'a, którą winniśmy kultywować; Mości Książe nie żyje, pozostaje zatem jedynie Oszczep. Oszczep posiada b. blisko, bo w II-giem już pokoleniu Bend Or'a, co pozwala robić krzyżowania na tegoż ogiera, pozatem posiada cenną zaletę, iż jest zupełnie pozbawiony prądów krwi Galopin'a (ogierów takich jest dziś niesłychanie mało), możemy mu więc i winniśmy śmiało dawać klacze przesycone tą krwią, a rezultaty mogą być doskonałe.

Tak więc, matka Egmonta Roli Poli II jest córką Petros'a (po St. Simon), pozatem uzupełnia rodowód Oszczepa prądem krwi Hermit'a. Matka Groma II wnosi nowy prąd krwi Bend Or'a; Hekata, matka Boruty — krew Voltigeur'a, oraz Hermita; Prawda, matka Cymbarki, przesycona jest krwią Galopin'a, pozatem powtarza się u niej prąd krwi Hampton'a, również Bourgogne, matka Eskorty II jest wnuczką St. Simon'a.

Zatem teoretyczny wniosek, iż Oszczep potrzebować będzie w klaczach uzupełnienia przedewszystkiem krwią Galopin'a — St. Simon'a, potwierdza się w praktyce, powinniśmy więc postępować w myśl tej zasady, klaczy zaś bogatych w tę krew posiadamy w kraju poddostatkiem.

Podajemy dla przykładu rodowód Bourgogne, matki Eskorty II:

BOURGOGNE { Saltpetre—St. Simon—Galopin
Brilliant—Jewelled Wings—Ladas—Hampton

A więc mamy tu mocny prąd krwi Galopin'a oraz inbreed na Hampton'a, po którym jest babka Sac-à-Papier.

Harrier

posiadał na torze w r. ub. 17 przedstawicieli, którzy wygrali na jego conto 114.600 zł. Generację starszą reprezentowało zaledwie cztery konie, między nimi zaś Szeryf i Bohun II. Szeryf, którego karjera opisana była w Bilansie Sportowo-Hodowlanym naszego pisma, aczkolwiek niezbyt szczęśliwie biegający, wygrał 50.850 zł. W pozagrupowej gonitwie pobił Already'ego i Paromana, w Janowskiej był trzecim za Ile de France i Colombo, w następnej pozagrupowej pobił Ilbita i Grzelę, w Wielkiej Warszawskiej był najbliżej z całego pola za wygrywającą Harmonją i Herkulesem, rzeczywistą zaś klasę swoją wykazał dopiero późną jesienią w nagrodzie im. ks. Lubomirskich na długim dystansie 4.800 mtr., gdzie pobił łatwo (6 długości) Herkulesa, Fenomena i czterech jeszcze współzawodników.

9. HARRIER, og. gn. ur. 1917 r. w st. Lorda Derby w Anglji.

Harry of Hereford 1	John O'Gaunt 3	Isinglass 3	Isonomy 19
			Deadlock 3
		La Fleche	**St. Simon** 11
			Quiver 3
	Canterbury Pilgrim	Tristan 10	Hermit 5
			Thrift 10
		Pilgrimage	The Palmer 3
			Lady Audley 1
Altcar	Persimmon 7	**St. Simon** 11	Galopin 3
			St. Angela 11
		Perdita II	Hampton ● 10
			Hermione 7
	Alt Mark	Marcion 16	Royal Hampton ● 11
			Emmeline Maria 16
		Altiora	Glendale 11
			Althaea 9

Bohun II również nie miał szczęśliwego roku, w handicapie Krasne zajął drugie miejsce za Arrow, ogółem wygrał 7.960 zł.

Stawka trzyletnia zawierała osiem koni, najwięcej wygrała Lalita Liana (pięć pierwszych nagród), Bachmat (trzy nagrody), Cri du Coeur, Galette i Dyana po dwie.

W stawce dwuletniej było pięć koni; Gazelle, Shou Shou, Gloria uczestniczyły z powodzeniem, mamy nadzieję, iż w roku bieżącym będą znacznie lepiej biegać.

Parsifal'a, Kentish Cob'a, — w roku ub. zaś Beduin II dowiódł, iż inbreed na Persimmon'a u nas nie jest rzeczą złą; mogłyby również wejść w grę Florizel II (np. przez Horizonta II) i Diamond Jubilee — rodzeni bracia Persimmon'a.

Powtarzanie krwi Isonomy'ego również dawało i daje wszędzie doskonałe wyniki.

W rodowodzie Szeryfa widzimy nawiązanie do krwi Hampton'a, który w rodowodzie Persimmon'a i Sac-a-Papier odgrywa wielką rolę:



Anglja, Hurst Park — Fatalny upadek 3 uczestników steeplechase.

Rodowód Harrier posiada doskonały; ojciec jego Harry of Hereford, aczkolwiek zawiódł zupełnie na polu hodowlanem, jest jednak rodzonym bratem zwycięzcy St. Leger i Eclipse Stakes — Swynford'a, ten zaś ufundował linję męską, która w ostatnich czasach silnie się wysunęła. Tak np. syn jego Blandford dał w ostatnich latach dwóch derbistów: Trigo i Blenheim'a.

Na fakty powyższe nie możemy zamykać oczu i przemawiają one na korzyść Harrier'a. Wielkim również jego atutem jest pochodzenie od córki Persimmon'a, które to córki dały b. wiele znakomitych reproduktorów.

Harrier jest inbreedowan'y na St. Simon'a i Hampton'a, zasadniczo powinien dawać stayer'y, co też potwierdza się w praktyce (Szeryf); można więc przy połączeniach z nim klaczy krzyżować staminę na staminę (p. Szeryf), lub też starać się o uzupełnienie jego rodowodu elementami speed'u (głównie przez Bend Or'a).

Inbreed'y b. pożądane będą na Swynford'a (rodz. brata Harry of Hereford'a), a dalej na Persimmon'a. Krwi pierwszego z nich zdaje się w kraju nie posiadamy, Persimmon'a będziemy posiadać w córkach Parachute'a,

SZERYF	Harrier	Harrier—Altcar—Persimmon—Perdita II—Hampton ●
	Szerena	Sac-à-Papier—First Flight—Selection—Hampton ●
		Sesesusa—Royal Lancer—Royal Hampton—Hampton ●

W rodowodzie Blenheim'a, o którym mówiliśmy wyżej, jest trzykrotne powtórzenie krwi Isonomy'ego, pozatem St. Simon'a + dopływ krwi Bend Or'owskiej; w rodowodzie Trigo również trzykrotne Isonomy'ego oraz dwukrotne St. Simon'a, nie może być zatem dwóch zdań co do tego, iż Isonomy, St. Simon, Hampton, są tymi elementami rodowodu Harrier'a, które powtarzanymi być mogą i powinny.

Harsona.

który padł niedawno, stoi na liście reproduktorów z sumą 109.100 zł., wygraną przez 15 jego dzieci. Zwycięzca St. Leger w Budapeszcie zbytnio wyzyskiwany nigdy nie był, mimo to jednak dawał nierzadko pożyteczne konie. W r. 1927 syn jego Chum wygrał nagrodę Jubileuszową, w roku 1929 biegały z powodzeniem po nim: Ba-

karat, Kiss me Quick oraz dwuletnie Lutin, Dobra Wróżka, Kamionka.

W roku ubiegłym najwięcej wygrał 5 let. Bakarat, doskonały płotowiec i steepler, który na tem polu zdobył 11 pierwszych nagród i 30.140 zł. między innemi w Łodzi handicap płotowy 5.000 zł., w Poznaniu Wielką gonitwę przeszkodową (10.000 zł., 5.200 mtr.), bijąc łatwo tej miary steepler'y, co Leśkowa i Frasquita, następnie zaś w Kielcach gonitwę przeszkodową 6.000 zł., gdzie również łatwo pobił Frasquitę, oraz trzech jeszcze współzawodników.

Lutin, który już w wieku dwuletnim zarysował się wcale poważnie, w r. ub. został łatwym zwycięzcą handicapu Chambery w Warszawie (15.000 zł., 2200 m.), gdzie, idąc pod najwyższą w polu wagą (60 kg.), pobił jaknajłatwiej Nila, Dam oraz 9 jeszcze uczestników. Lutin startował w r. ub. zaledwie cztery razy. Wysoce pożytecznym koniem okazał się Kiss me Quick, coprawda specjalista od nagród sprzedażnych; wygrał 16.400 zł. Z koni starszych nieźle biegała Lassie, odnosząc dwa zwycięstwa i zdobywając sześć płatnych miejsc, z trzylatków poza Lutin'em odznaczyły się: Dobra Wróżka, mająca aspiracje na klasę, trzecia za Ile de France i Grażyną w Oaksie, pozatem pobiła w nagrodzie pozagrupowej nierówno biegającą Grażynę; Kamionka, tryumfująca w czterech gonitwach grupowych; Locarno — dwukrotny zwycięzca.

11. HARSONA og. kaszt. ur. 1917 r. w st. M. v. Luczenbacher na Węgrzech.	Horkay 3	Matchbox 22	St. Simon 11	Galopin 3
				St. Angela 11
			Match Girl	Plebeian 11
				Fusee 22
		See Me	Stronzian 17	Waisenknabe 5
				M-lle Giraud 17
			Sorcery	Wenlock 4
				Christabelle 3
	Nota	Bona Vista 4	Bend'Or 1	Doncaster 5
				Rouge Rose 1
			Vista	Macaroni 14
				Verdure 4
		Noisette	Juggler 9	Touchet 14
				Enchantress 9
			Hazledell	Hermit 5
				Hazledean 11

Stawkę więc koni trzyletnich (zawierającą zaledwie pięć koni) musimy uważać za udaną. Dwulatków biegało po Harsonie cztery, najwyraźniej zarysował się syn Nevin — Nurmi, zdobywający w Warszawie i Łodzi na osiem występów siedem płatnych miejsc.

Harsona, mający w swym rodowodzie duże, budowne konie (Matchbox, Bona Vista, Buccaneer), dawał potomstwo odznaczające się kalibrem, częstokroć być może zbyt dużym kalibrem.

Pierwiastki speed'u mógł przelewać przez Bona Vista'ę, Buccaneer'a, staminę — przez Matchbox'a — St. Simon'a, pod tym względem zdolności jego mogły być wielostronne. Ze względu na obecność wyżej cytowanych imion winien by stać się wartościowym ojcem matek stadnych. Są to równocześnie sławne imiona, których powtarzanie w rodowodach potomstwa mogło mieć efekt tylko dodatni.

Tak więc matka Lutin'a odpowiada wyżej wymienionym możliwościom:

LAGYAD {Bon Marché—Bona Vista—Bend'Or
Lady Ogle—Raeburn—St. Simon

A więc teoretycznie Harsona (stamina + speed) skrzyżowano z Lagyad (speed + stamina) — rezultat nie wypadł zły.

To samo widzimy u Déli Szél, m. Dobrej Wróżki:

DÉLI SZEL {Balsarroch po (Retreat albo) Martagon—Bend'Or
Delfény—Buckingham—Galopin

A więc znów: speed (przez Bend Or'a) + stamina (przez Galopin'a).

Przedstawiamy te rzeczy naszym czytelnikom, aby nie sądzili niektórzy z nich, iż wywody tego rodzaju, tyczące się krzyżowań, są wyssane z palca i nie mają najmniejszej styczności z życiem. Przeciwnie, wzięte są one z życia, z faktów, ze statystyki wyścigowej i są w ciągłym kontakcie z odbywającą się w życiu ewolucją.

(C. d. n.) *Jan Łaszkiewicz.*

Kształtowanie młodych ogierów w Niemczech.

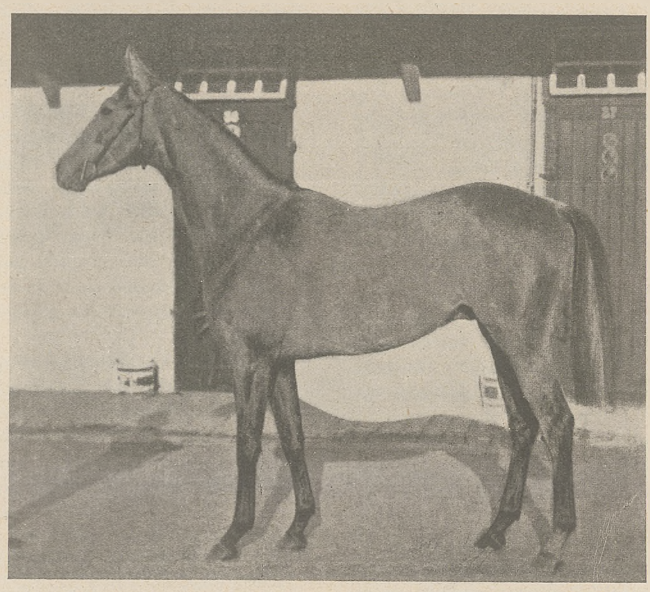
Hodowla szlachetnego, drobnokomórkowego, konia (Warmblutpferd) w Niemczech straciła, wskutek znacznego zredukowania wojsk konnych, głównego nabywcę swej produkcji. Fakt ten spowodował coraz większy spadek ilości klaczy, doprowadzanych do szlachetnych ogierów państwowych, konsekwentnem następstwem czego jest zwinięcie już 2-ch Stadnin Państwowych pół krwi w Beberbeck i Graditz oraz rozsprzedanie części klaczy stadnych z Traken. W celu zapobieżenia dalszemu kurczeniu się liczby posiadanych szlachetnych koni, co by się mogło stać bardzo groźnem dla państwowej siły zbrojnej, niemieckie czynniki hipologiczne dokładają wszelkich starań dla zachowania prestige'u, a więc głównie rynkowego popytu na tego konia.

Z jednej więc strony tworzy się konsumenta krajo-

wego, a pośrednio zachęca i zagranicznego, przez niezmierny, wielokrotnie zwiększony w stosunku do przedwojennego, rozwój wszelkiego sportu konnego, będącego zarazem znakomitą szkołą wyrabiania hartu i innych zalet ciała i ducha, cennych nie tylko w pokojowem życiu cywilnem. Maneż, konkursy hipiczne, powożenie, raidy, polowania konne i t. p. są organizowane masowo tak w mieście, jak na wsi, tak między wychowańcami szkół powszechnych, jak w środowiskach akademickich. A wszystko to na koniach urodzonych w granicach państwa niemieckiego, nie wyłączając nawet koni sportowej drużyny reprezentacyjnej.

Systematyczny trening własnego przychówku w państwowych stadninach koni w Niemczech był prowadzony od bardzo dawna i kulminował, n. p. w Trakenach dla trzylatków, w jesiennych polowaniach par force tak popularnych i należycie docenianych, że nawet jaskrawo socjalistyczna większość parlamentarna w r. 1922 czy 23-cim uchwaliła dość znaczne zwiększenie budżetu Stadnin Państwowych dla dalszego rozwoju trakeńskiej stajni myśliwskiej („für den weiteren Ausbau des Trakehner Jagdstalles").

Porą jednak, w której próby takie ostatecznie usystematyzowano jest wiosna 1926 roku, kiedy to został powołany do życia Państwowy Zakład prób dzielności (eine Staatliche Anstalt für Leistungsprüfungen) we Wschodnich Prusach w Zwion.



TITUS og. siwy ur. w 1928 r. (Belfonds — Tetratela po The Tetrarch) p. E. Martinez de Hoz, zwycięzca Prix de la Salamandre w Longchamp 1930 r.

Z drugiej znów strony niemcy dążą do wychowania po za zarodową śmietanką wyścigową pełnej krwi, pół krwi i kłusaków, konia ekonomicznego, wszechstronnego, zarówno wierzchowego jak pociągowego, o dużym kalibrze, a efektywnego w każdym zakresie końskiej pracy.

Obowiązujące dziś wszędzie i we wszystkiem hasło intensywności, wydajności pracy „efficiency", „Leistungsfähigkeit" podkreślone w końskiej dziedzinie świeżemi doświadczeniami wojennemi, zmusiło do zrewidowania niemieckiego ideału „das correcte Pferd". Prawidłowość pokroju pozostała wymaganiem niezbędnem jak dawniej, lecz obecnie postawiono conajmniej w tej samej płaszczyźnie żądanie treningowego wyrobienia i egzaminacyjnej próby. Dziś wymaga się w Niemczech od konia, obok exterieur'u, również należytej mechaniki: — ruchów, ustroju — zdrowia, temperamentu — charakteru (Mechanik, Konstitution, Temperament).

Pomijając tymczasem bardzo interesującą organizację niemieckiej popularyzacji hipiki, niniejszy artykuł ma za zadanie zobrazować zasady, metodę i wykonanie wyczerpujących prób dzielności i użyteczności materjału zarodowego.

Ówczesny wyższy urzędnik niemieckiego Ministerstwa Rolnictwa (Oberregierungs — und Landesökonomienrath) Gatermann obecny Zarządzający niemieckiemi stadninami państwowemi, Oberlandstallmeister, w drukowanym w „Sankt Georg" artykule sprawę tę ujął następująco:

Oddawna prowadzi się w Niemczech, nie bez walk i tarć, dyskusje w sprawie prób dzielności szlachetnych koni. W trakcie tego mija drogocenny czas, nie zaradzą zaś potrzebie żadne narzekania tylko zdecydowany czyn. W hodowli wszystkich gatunków zwierząt domowych, jednocześnie z postępującym ich rozwojem, stosuje się obecnie właściwe próby, kontrolę ich wydajności. Hodowla koni nie może stanowić w tem wyjątku. Świadomość dzielności naszych koni, stwierdzona wieloma zwycięstwami sportowemi nie powinna nam wystarczać; celem naszym, do którego winniśmy dążyć jest: wprowadzenie stałego systemu jednolitych a celowych prób dzielności, ustalenie sprawności zasadniczej, pewne niezbędne minimum zaregestrowanych publicznie wyników.

Konieczność takich prób dzielności zdaje się być ogólnie uznana, powstaje jednak zagadnienie praktycznego wykonania. Dają się słyszeć zdania, że dla lekkiego i średnio ciężkiego konia półkrwi jedynym probierzem jest galop pod jeźdźcem, a tylko dla najcięższych odmian koni tego typu powinny przeważać lub być stosowane wyłącznie próby zaprzęgowe. Takie zapatrywanie nie wyczerpuje sprawy tam, gdzie chodzi o wypróbowanie wielostronnego konia, mającego należycie odpowiedzieć dużym wymaganiom obecnego życia gospodarczego. W związku z tem należy uznać jako podstawową zasadę, że każdy koń winien się wykazać należytą sprawnością w tem zakresie, jaki będzie następnie wymagany od niego lub od jego potomstwa.

Niemiecki Zarząd Stadnin Państwowych, przechodząc w tej dziedzinie od słów do czynu, postanowił na początek wszystkie ogiery, przeznaczone dla Wschodnich Prus przed ich tam stacjonowaniem, poddać należytemu wyrobieniu, zakończonemu planowemi próbami dzielności, w wymienionym poprzednio Zakładzie w Zwion.

Nie wyczerpuje to sprawy ostatecznie, bo zasadniczo koniecznem jest, żeby, zarówno wszystkie stadne ogiery jak i zarodowe klacze, były w stanie wykazać się przed karjerą hodowlaną właściwemi próbami dzielności. Ciężkie położenie hodowli koni, oraz ogólne warunki ekonomiczne państwa, każą zadowolnić się obecnie osiągnięciem choć części tego naglącego zadania. Panuje zupełna zgodność zdań i jedność poglądów, że, używając coraz mniej pełnej krwi, a dążąc do coraz bardziej wzmożonego pogrubienia kalibru, należy w tym samym stopniu obostrzyć kontrolę, czy zwiększenie masy nie odbija się ujemnie na dzielności danego typu konia.

Państwowe stadniny węgierskie, powodując się podobnymi względami, wymagają, żeby kupowane przez nie ogiery odbyły w ciągu ośmiu dni 700-kilometrowy raid *). Francuski Zarząd Stadnin wymaga przebycia kłusem 4000 metrów w ciągu 13,2 mimut; w Szwecji wymaga się od 3-latków, po uprzednim treningu, przebycia galopem 1,500 metrów w trzy minuty. Próbom zaprzęgowym poddawane tam są ogiery już jako 4-ro letnie reproduktory.

W Niemczech 3-letnie ogiery, pochodzące z państwowych stadnin i zakwalifikowane jako przyszłe reproduktory, oraz wszystkie, zakupione w tym celu w Prusach Wschodnich, młode ogiery prywatne są obecnie umieszczane w Zwion na przeciąg mniej więcej dziewięciu miesięcy, z czego, podczas pierwszych pięciu, sześciu miesięcy, są one systematycznie przygotowywane i wyrabiane, następnie zaś poddają się publicznie wielostronnym próbom. Podstawą prób jest program, pomyślany jako pewne niezbędne minimum, służące do oddzielenia ziarna od plew. Każdy kandydat, otrzymuje, w razie zdania egzaminu, świadectwo z uzyskanymi stopniami. Stopnie te winny być publicznie ogłaszane dla umożliwienia każdemu, życzącemu korzystać z państwowego ogiera, wyrobienia sobie zdania poza pokrojem również z dzielności, sprawności danego reproduktora.

Głosy, wskazujące, że dzięki takiemu systemowi, hodowcy będą dążyć do używania tylko wyróżnionych ogierów pomijając inne, nie orjentują się widocznie, że właśnie taki stan rzeczy jest pożądany ze względu na istotne dobro hodowli. Nienaganny eksterjerowo koń nie jest jeszcze dobrym koniem; podstawą sądu o wartości konia jest jego sprawność, a nie wygląd. Dla tego też celem każdej ekonomicznej hodowli konia winno być hasło: sprawność (wydajność) potem zaś eksterjer a nie pokrój bez należytych kryterji pracy.

Po przytoczeniu głównych wytycznych p. Gatermana następuje poniżej szczegółowy referat pierwszego dyrektora tego końskiego zakładu wychowawczego w Zwion p. Günzel'a, drukowany w „Sankt Georg'u. (Rocznik XXIX).

Zadanie i cel zakładu dla próbowania ogierów.

Materjał koński, wyprodukowany przez wschodnio-pruską hodowlę stał się nieużytecznym dla swego hodowcy. Klacze nie nadawały się już należycie do gospodarstwa, ponieważ stały się za lekkie, wkładając w zaprzęg zamało żywej wagi. Pozatem konie te zaczęły tracić spokojny temperament. Zbyt koni, po za ograniczonym nabywcą remontowym lub luksusowym, ustał zupełnie. Trzeba było przystąpić do pogrubienia kości z jednoczesnem powiększeniem żywej wagi i dążeniem do poprawienia i uspokojenia temperamentu.

Zwiększanie kalibru rozpoczęto w hodowli przez dobór najpotężniejszych rodziców. Rząd, przez Zarząd Stadnin Państwowych, liczył i liczy się z temi wymaganiami, kierując się przy wyborze ogierów szczególniej ich kalibrem. Państwowe Stadniny oraz hodowcy ogierów musieli szybko dostosować się do tych żądań. Na pierwszem miejscu zastosowano bardzo silne żywienie przyszłych reproduktorów. Żadna państwowa stadnina, tem mniej żaden hodowca ogierów, nie chce czekać aż pogrubienie przychówku powstanie drogą dziedziczności. To trwa dziesiątki lat.

Państwowe stadniny i hodowcy ogierów zaczęli zatem karmić bardzo silnie, nie zwiększając odpowiednio ruszania młodzieży. W ten sposób młode ogiery opasano. Określenie to nie chce uchybiać ani państwowym stadninom, ani też prywatnym hodowcom ogierów, a jest użyte w brzmieniu tak jaskrawem dla uwidocznienia położenia nawet laikowi.

Powstało zatem niebezpieczeństwo, że wychowane w ten sposób ogiery zatracą nerw i twardość, ten żelazny ustrój, którym się zdawna sławiły wschodnio - pruskie konie. Prusy Wschodnie dziś jeszcze dostarczają przeważną ilość nabywanych remont wojskowych, a szczególnie wierzchowych. Wojsko jest zatem, w dalszym ciągu, pokaźnym nabywcą, którego należy koniecznie zatrzymać, co jest możliwem o tyle, o ile wschodnio - pruski koń zachowa swoją jędrność i wytrwałość.

Zarząd Stadnin Państwowych, jako kierowniczy czynnik w hodowli koni, zorganizował pierwszy Zakład hodowli ogierów, skąd każdy ogier, niewykazujący należytej wytrzymałości, zostaje kategorycznie brakowany. Jednocześnie jest tam badany charakter konia oraz jego rozwojowe możliwości mechaniki ruchu, zapobiegając w ten sposób przedostawaniu się do krajowej hodowli niepełnowartościowego materjału zarodowego.

Dyrektor Zarządu Stadnin Państwowych p. Groszcurth ustalił następujące wytyczne dla tej pracy.

*) Powyższa wiadomość jest przytoczona ściśle według słów p. Gatermana; wiadomem zaś jest, że przebycie przestrzeni 700 kilometrów w ciągu dni 10-ciu, było wymaganem przez Zarząd Stadniny w Babolnie od 4-ro letnich klaczy, przyszłych matek.

Wszystkie trzyletnie ogiery, przeznaczone dla Wschodnich Prus, będą pracowane w Zwion zarówno w sulkach jak pod siodłem, ze szczególnem uwzględnieniem biegów myśliwskich, lecz zawsze bez wzajemnej walki finiszowej. Kierownik Zakładu zapozna się wyczerpująco, w ciągu roku, z uzdolnieniami poszczególnych ogierów w stępie, kłusie i galopie i, na podstawie osiągniętych wyników, wyda, w końcu próbnego okresu (od początku maja do połowy października), każdemu ogierowi właściwe świadectwo. Świadectwo takie będzie brzmiało dla każdego z trzech chodów oddzielnie: bardzo dobrze, dobrze, zadawalniająco, niedostatecznie. Określenia „bardzo dobrze" należy używać oględnie, przyznając je tylko w razie wykazywania przez ogiera istotnie pierwszorzędnych wyników. Szeroka masa ogierów będzie więc otrzymywać określenie „dobrze lub zadawalniająco". Przy złych wynikach będzie się udzielać określenia „niedostatecznie".

Po za pracą pod siodłem i w sulkach wszystkie ogiery winny być używane, jeśli się to tylko okaże możliwem, w parach i czwórkach oraz pracować w gospodarstwie rolnem. Zaprzęgowa i robocza praca ogierów nie służy jako próba dzielności, a jest traktowana tylko jako środek, wykazujący zasadniczą przydatność danego konia do tego rodzaju pracy, w szczególności zaś jest to próba charakteru ogierów ich ciągliwości, spokoju i t. d. W ten sposób, wnioskując z zachowania ogierów w sulkach, pod siodłem i w stajni, Kierownik Zakładu urabia sobie zdanie o jakości każdego z wychowańców. Wnioski co do zdrowia i ustroju, to jest które z ogierów są twarde i wytrzymałe, a które miękie i niewytrwałe ustali Kierownik z całego zachowania koni, z ich apetytu i wykorzystywania paszy.

Pod koniec okresu pracy zbiera się komisja, która sprawdza i ostatecznie ustala brzmienia świadectw o ruchach, charakterze, zachowaniu pod jeźdźcem i w zaprzęgu oraz o ustroju konia.

Okres pracy w Zwion oznacza dla ogierów egzamin wstępny. Następnie są one przydzielane do poszczególnych stad, skąd rozchodzą się na stacje rozpłodowe. Po powrocie ze stacji rozpoczyna się w lipcu przygotowywanie do próby głównej, do 200-sto kilometrowego raidu, przebywanego w ciągu trzech dni, z określoną szybkością na kilometr.

(D. c. n.) *Zdzisław Poklewski-Koziełł.*

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Zebranie Komitetu do Spraw Wyścigów Konnych,** odbyło się w Ministerstwie Rolnictwa dn. 11 lutego b. r. Zebranie zaszczycił swą obecnością p. Minister Rolnictwa, dr. Leon Janta-Połczyński, który wygłosił następujące przemówienie:

„Panowie! Zagajając dzisiejsze posiedzenie Komitetu do Spraw Wyścigów Konnych, pragnę tem dać wyraz stosunkowi mojemu do zagadnienia hodowli koni, która w Państwie rolniczem i zmuszonem do stałego pogotowia wojennego, nabiera specjalnego znaczenia.

Mam głębokie przeświadczenie, że sprawa ta jest należycie postawiona i rozbudowana, zarówno pod względem hodowli państwowej, jak i opieki nad hodowlą prywatną.

Idzie o to, aby wobec kryzysu i złej konjunktury, utrzymać w pełni dorobek 12 lat owocnej pracy i, jeżeli tylko stosunki na to pozwolą, nie cofnąć się ani o krok, utrzymując zdobytą pozycję.

Po tej linji idąc, udało nam się przeprowadzić budżet Departamentu Chowu Koni, bez poważniejszych zmian, wszystkie bowiem zasadnicze pozycje, mające wpływ na produkcję i bezpośrednie popieranie chowu koni, zostały niemal całkowicie w przeszłorocznej wysokości utrzymane.

To samo dotyczy dotacji na zakup remont, w części przewidzianej w budżecie Ministerstwa Rolnictwa, a, o ile mi wiadomo, również Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Jednocześnie pracujemy nad usprawnieniem eksportu koni z Polski, co już się dało zaznaczyć pewnymi pozytywnymi wynikami.

Tak więc wszystkie wypróbowane metody popierania chowu koni, oraz właściwa polityka ekonomiczna w tej dziedzinie — są stosowane.

Rozwój prób dzielności koni pełnej krwi, którym Panowie poświęcacie dzisiejsze zebranie, jest, jak na stosunki nasze, bardzo wydatny i wprowadzane w ostatnich dwóch latach reformy, powinny jeszcze usprawnić funkcjonowanie tej instytucji i ugruntować jej podstawy materjalne.

Natomiast jeździectwo i sport konny, te pośrednie czynniki postępu w hodowli — są w Polsce, w sferach jeźdźców cywilnych, prawie nie uprawiane.

Na to zjawisko chciałem zwrócić uwagę Panów, prosząc o opinję, czy w dzisiejszych warunkach ekonomicznych, jest możliwe wzmożenie tego sportu bez wydatniejszej pomocy Państwa, a jeśli nie — jakie środki należy zastosować, aby pobudzić tę dziedzinę życia, ściśle, zdaniem mojem, związaną z hodowlą konia szlachetnego, niezbędnego w Polsce dla obrony granic Państwa".

Po przemówieniu p. Ministra objął przewodnictwo obrad p. Dyrektor Departamentu Chowu Koni, inż. J. Grabowski, na wniosek którego obecni uczcili przez powstanie pamięć zmarłych działaczy i pracowników na polu hodowli koni i wyścigów konnych, a mianowicie ś. p.: Antoniego Aleksandrowicza, Kazimierza Dzierzbickiego, gen. Roberta hr. Lamezan-Salins, Karola hr. Skarbka, Jerzego hr. Skarbka, Stefana hr. Sumińskiego, Stanisława Wotowskiego, Tadeusza Jaworskiego i Jana Chomiakiewicza.

Następnie przewodniczący wygłosił doroczne sprawozdanie, poczem przystąpiono do obrad nad poszczególnymi punktami porządku dziennego.

Ustalono: ilość dni i terminy wyścigów na poszczególnych torach w 1931 roku, oraz ogólny program wyścigów z przeszkodami (Military), wyścigów naprzełaj (cross country) i proponowane na ten cel subwencje.

Przyjęto jednogłośnie proponowane zmiany w statutach: Łódzkiego Towarzystwa Zachęty do Wyścigów Konnych i Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego.

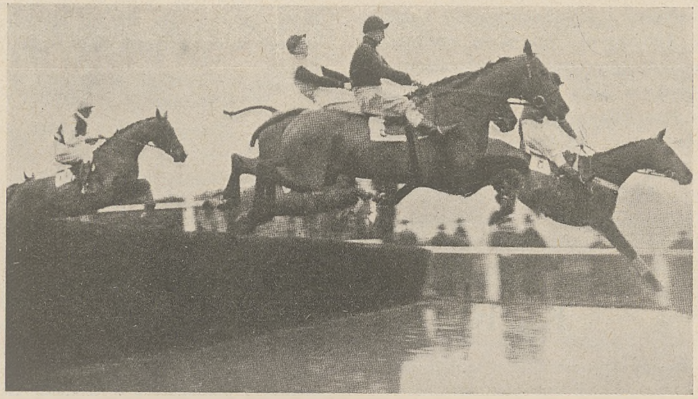
Uchwalono wnioski w sprawie zmiany „Prawideł Wyścigowych":

a) Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce — do § 170,

b) Ministerstwa Rolnictwa w sprawie wprowadzenia w życie od dnia 1 kwietnia 1931 roku — § 12 Prawideł Wyścigowych w brzmieniu uchwalonem przez Zebranie Komitetu do Spraw Wyścigów Konnych, dnia 1 lutego 1930 roku. (Wiadomości Wyścigowe Nr. 1 z 1930 r.) —

Różne wnioski:

a) Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce w sprawie ustalenia zakładów chemji analitycznej, których orzeczenie będzie uważane za miarodajne i niepodlegające apelacji w sprawie analiz, dotyczących dopingu,
b) Ministerstwa Rolnictwa w sprawie wyłączenia od udziału w wyścigach z płotami, przeszkodami i naprzełaj, poczynając od 1 kwietnia 1932 r., koni pochodzenia zagranicznego, za wyjątkiem wyścigów międzynarodowych,
c) Ministerstwa Rolnictwa w sprawie klauzuli do propozycji wyścigów włościańskich.



Fragment steeplechase w Newbury. (Anglja).

Wreszcie przyjęto do wiadomości komunikaty Ministerstwa Rolnictwa w sprawie przelewania premji hodowlanych, odliczeń od wzajemnych zakładów i wyliczania się Towarzystw z subwencji Ministerstwa Rolnictwa.

Szczegółowy komunikat w sprawie postanowień zapadłych na Zebraniu będzie, po zatwierdzeniu ich przez p. Ministra Rolnictwa, zamieszczony w „Wiadomościach Wyścigowych".

— **Komunikat Wielkopolskiej Izby Rolniczej**, dotyczący Wystawy Ogierów w Gnieźnie. Związek Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce urządza dnia 24 — 25 kwietnia 1931 roku — w Gnieźnie (Państwowe Stado Ogierów) regjonalną wystawę ogierów. Zgłoszenia przyjmuje Sekretarjat na formularzach Związku z podpisem wystawcy, które na życzenie wysyła się hodowcom wraz z warunkami przyjęcia ogierów na wystawę.

Do zgłoszeń winien być dołączony dowód urodzenia źrebaka, po ogierach państwowych potwierdzony przez zarząd odpowiedniego stada ogierów, po ogierach prywatnych przez Związek Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce. Ogiery bez powyższych dowodów będą umieszczone w katalogu, jako ogiery bez udowodnionego pochodzenia.

Na wystawę przyjmuje się ogiery 3-letnie i starsze. Zaznacza się, że na wystawie odbędzie się zakup ogierów dla Zarządu Stadnin Państwowych i premjowanie ogierów.

— **P. Jan Łaszkiewicz** został mianowany redaktorem Polskiej Księgi Stadnej koni pełnej krwi angielskiej i Wiadomości Wyścigowych.

— **P. Michał Berson** nabył od Janusza hr. Czarneckiego trzy ogierki roczniaki: Jaspis, og. kaszt. (Harlekin — Odolie), Jumar, og. kaszt. (Harlekin — Combres) i Jawor II og. gn. (Harlekin — Beate).

— **Zimowe zawody konne w Białymstoku.** Dnia 8 lutego b. r. staraniem Dowództwa Brygady Kawalerji Białystok, zostały zorganizowane pierwsze zimowe zawody konne i gonitwy ski-skjöringowe w Białymstoku, które wzbudziły wielkie zainteresowanie miejscowego i okolicznego społeczeństwa. Trzeba zaznaczyć, że zawody konne i narciarskie w porze zimowej były tu nowością, to też spotkały się z należytem zrozumieniem. Wzięły w nich udział panie i panowie cywilni, oddziały Bryg. Kaw. i Garn. Białystok.

Tor do zawodów był bardzo starannie przygotowany. Śnieg zbronowany, a następnie po wyrównaniu żelaznym walcem ugnieciony, dzięki czemu konie nie zapadały się i mogły swobodnie galopować po grubej jego warstwie.

Pięknie ustawiony parcours przez majora 1 pułku ułanów Kopcia, ozdobiony proporczykami oddziałów brygady, wyglądał doskonale. Przeszkody typu najczęściej spotykanego w terenie miały kolor naturalny, wypełnione hyrdami były dobrze widoczne dla konia w śniegu.

Punktualnie o godzinie 13,30 rozpoczęły się zawody w skokach dla podoficerów.

Przewodniczący Jury płk. dypl. Kmicic-Skrzyński Ludwik przyjął warunki zawodów według regulaminu sportu konnego 0.27. 1929 jednocześnie zastosowując się do prawideł, ustalonych w propozycjach w Ogólnopolskich Zawodach Konnych w Zakopanem.

Strącenie przeszkody przedniemi lub tylnemi nogami było karane, w myśl nowoczesnych dążeń, jednakowo.

Parcours składał się z 10-ciu przeszkód, wysokości około 1,00 mtr., szerokości około 2,50 mtr., dystans około 500 mtr., szybkość 350 mtr. na min. Norma 1 min. 26 s. rozgrywki: dystans ten sam, szybkość 375 mtr. na min.

Trasa była kręta i zmuszała jeźdźców do odpowiedniego prowadzenia konia i wygalopowania na śniegu.

Startowało 17 koni, z których 4-ry miało po jednym handicapie. Po rozgrywce na 5-ciu przeszkodach zdobyli nagrody honorowe:

I-szą st. ogn. 14 d. a. k. Krzyszton Edward na Remusie, przebył parcours bez błędu w 1 m. 13 s.

II-gą wachm. 10 pułku ułanów Jędrzejewski Piotr na Sacharze.

III-cią plut. 14 d. a. k. Mieszkowski Bronisław na Ninie.

Po niedługiej przerwie, która była wykorzystana na gonitwy ski-skjöringowe, odbyły się zawody w skokach z handicapem dla panów cywilnych i oficerów, otwarte dla koni wszelkiego pochodzenia.

12-cie przeszkód wysokości około 1,10 mtr., szerokości około 3,00 mtr., dystans około 610 mtr., szybkość 350 mtr. na min., norma

1 min. 45 s.. Rozgrywka: dystans 270 mtr. szybkość 375 mtr. na min., norma 43 sek.

Startowało 22 konie, w tem handicapowanych 14-cie.

Wygrał ten konkurs por. 1 pułku ułanów Krechowieckich Komorowski na Surmie, hodowli pana Szulca, przechodząc parcours z 2-ma punktami karnymi w 1 m. 33 sek. w bardzo ładnym stylu. Widać było, że klacz dobrze przygotowana do zimowych zawodów konnych w skokach.

Do rozgrywki stanęło 5-ciu jeźdźców, z których II nagrodę wygrał por. 1 szw. pion. na Konsystorzu, III por. 14 d. a. k. Pyrowicz na „Makacie".

Na Paskarzu por. Pyrowicz dojechał czysto do 7-mej przeszkody, lecz wskutek lekkiego krwotoku konia był zmuszony wycofać się z dalszej konkurencji.

IV miejsce zajął por. 9 p. s. k. Bielicki na Pałaszu.

Dokoła placu konkursowego został urządzony tor gonitw ski-skjöringowych, który starannie wyrównano. Ze względu na mały obwód koła (400 mtr.) wyścigi te nie mogły mieć należytego przebiegu. Silne wiraże i brak linji prostych do finiszu, jak to widzieliśmy w Zakopanem, jak również wąskość toru, nie pozwalały na jednoczesne startowanie wszystkich zawodników poszczególnych kategorji. Jednak, aby zachęcić miejscowe społeczeństwo do uprawiania tego zdrowego sportu, który niewątpliwie na świeżem powietrzu hartuje organizm ludzki i zaprawia go do wszelkiego rodzaju zimowych sportów, postanowiono urządzić tego rodzaju zawody w Białymstoku. Do powyższych startowało ogółem 28 osób. Zawody otwarte były dla koni rozmaitego pochodzenia.

W grupie pań na dystansie około 800 mtr., startowały trzy członkinie P. W. z których:

I nagrodę zdobyła narciarka p. Pietuchówna za jeźdźcem kpr. Czarneckim na Kurku.

II nagrodę zdobyła narciarka p. Guszczówna za jeźdźcem kpr. Wołyńcem na Łajdaku.

W grupie panów z P. W. na dystansie 1000 mtr. startowało 10-ciu narciarzy, z których zdobyli:

I nagrodę p. Głuszek, jeździec plut. Łagoda na Lalce o czasie 1 min. 55 sek.

II nagrodę p. Bogajewski, jeździec kpr. Romanowski na Łebku, o czasie 1 min. 55½ sek.

III nagrodę p. Czarnecki, jeździec kpr. Czerwiński na Dukacie.

W grupie podoficerów zawodowych na dystansie 1000 mtr., startowało 9 narciarzy z których:

I nagrodę wygrał st. wachm. 10 p. uł. Obluda, za jeźdźcem st. uł. Dondziło na Galopce, o czasie 2 min.

II nagrodę wygrał st. wachm. Drzymała z 9 p. s. k. za jeźdźcem st. wachmistrzem Burzyckim na og. Nyga, po Kongo, hodowli st. wachm. Burzyckiego, o czasie 2 m. 34 sek.

III nagrodę wygrał plut. 10 pułku uł. Mastalerz za jeźdźcem kpr. Różańskim.

W grupie Panów cywilnych i oficerów na dystansie około 1200 mtr. startowało 6 narciarzy z których:

I nagrodę wygrał por. 1 pułku uł. Komorowski za jeźdźcem por. Łopianowskim na Kasieńce, która ma już za sobą szereg nagród w biegach z przeszkodami, o czasie 2 min. 12 sek.

II nagrodę ppor Ungeheier z 14 d. a. .k, za jeźdźcem por. Gątkiewiczem na kl. Niko, o czasie 3 min. 1 sek.

III nagrodę por. 42 p. p. Suwała, za jeźdźcem ppłk. Głowackim. Po zakończonych zawodach, Jury wręczyło zwycięzcom nagrody honorowe i dyplomy, które w gonitwach ski-skjöringowych otrzymali narciarze i jeźdźcy.

Kilka nagród ofiarował Miejski Komitet P. W.

— SPIS STAJEN TRENINGOWYCH.

Stajnia p. Janusza Stokowskiego.

Kolory: k. amarantowa, r. białe, cz. amarantowa z białem. Trenuje: właściciel.

płn. wał. gn. Dziadek (Raróg — Belgja).
5 l. og. gn. Fijołek (Coriolanus — Rózga).
5 l. kl. gn. Ponteba (Balthazar — Pexi).
4 l. kl. gn. Gwiazda (Parachute — Pera).

Stajnia p. Michała Róga.

Kolory: k. i r. bronzowe, cz. turkusowa. Trener i żokej: Daniło Czernuszenko.

płn. og. siwy Oleś (King's Idler — Artemis).
6 l. kl. kaszt. Baletniczka (Ballyheron — Branka).
4 l. kl. gn. Jastarnia (Fils du Vent — Armantine).
4 l. og. gn. Konsul (Fils du Vent — Consolatrice).
4 l. og. gn. Puck (Manton — Lytta).
3 l. og. siwy Isard III (Fils du Vent — Artemis).
3 l. og. c. gn. Maraton (Fils du Vent — Lytta).
3 l. kl. gn. Stella II (Fils du Vent — Soultz).
3 l. og. kaszt. Warszawiak (Manton — Galachat).
2 l. og. c. gn. Hel (Fils du Vent — Jeanette II).
2 l. og. c. gn. Marszałek (Alaric Victor — Menzala).
2 l. og. kaszt. Poznaniak (Fils du Vent — Branka).
2 l. kl. gn. Żabusia (Villars — Soultz).

Stajnia Grona Oficerów 9-go Pułku Strzelców Konnych.

Kolory: k. i r. żółte z ciemno-zielonym pasem, cz. żółta. Trener: Aleksander Pacurko. Jeździec: Dylik.

płn. og. kaszt. Pan Prezes (Schalk — Pergettyü).
6 l. og. kaszt. Samson (Morganatic — Sevilla).
6 l. og. gn. Kaprys (Ballyheron — Kathleen).
6 l. og. gn. Herold (Mości Książe — Helenka).
6 l. og. sk. gn. Groźny (Manton — Galathea).
5 l. og. gn. Gewont II (Witeź — Prawda).
3 l. og. sk. gn. Shou-Shou (Harrier — Cytis).
3 l. kl. kaszt. Gazelle (Harrier — Glaneuse).
3 l. og. gn. Bojar (Bankar öcscse — Bai Bai).
3 l. og. Dniester (Palatin — Deli Szel).
3 l. kl. kaszt. Chyża (Schalk — Csacsi).
3 l. og. sk. gn. Przebój (Schalk — Podmelec).

Stajnia p. Aleksandra Olszowskiego.

Kolory: k. i r. czerwone, cz. biała. Trener: Stanisław Kowalski. Żokej: Aleksander Fomienko.

4 l. og. kaszt. Ben Hur (Illuminator — Szanaszet).
4 l. kl. siwa Bébé (Barde — Bodrog).
3 l. og. gn. Chapeau Bas (Illuminator — Prim Lass).
3 l. og. sk. gn. Chłopak (Illuminator — Titina).
3 l. og. gn. Contre Coeur (Soval — Crêve Coeur).
3 l. og. gn. Czuj Duch II (Illuminator — Torpeda).
3 l. kl. kaszt. Chérie (Huszar II — Tilly II).
3 l. kl. sk. gn. Chluba Polmoodie (Illuminator — Polmoodie V w. pół krwi).
3 l. kl. c. gn. Contra (Parsifal — Faustine).
3 l. kl. kaszt. Czapla (Oszczep — Irish Dancer).
2 l. og. sk. gn. Dalaj Lama (Ballyheron — Torpeda).
2 l. og. gn. Dopping (Villars — Prim Lass).
2 l. og. sk. gn. Druid (Illuminator — Bodrog).
2 l. og. gn. Dyngus (Huszar II — Polmoodie Młoda w. p. kr.).
2 l. og. sk. gn. Dżyngischan (Coriolanus — Tilly II).
2 l. kl. kaszt. Dolores II (Ballyheron — Parodja).
2 l. kl. gn. Polmoodie VII (Ballyheron — Polmoodie VI w. pół krwi).

Stajnia p. Henryka Cichowskiego.

Kolory: k. czerwona w złote podłużne pasy, r. czerwone, cz. zielona. Trener i żokej Józef Kryśko.

5 l. kl. kara Furja (Carabas — Chuckle).
4 l. og. kaszt. Gozdawa (Wily Attorney — Red Start).
4 l. kl. gn. Izyda (Fils du Vent — Pieszczotka).
4 l. kl. kaszt. Lalita Liana (Harrier — Laïs).
4 l. kl. c. gn. Marta II (Manton — Beluga).
3 l. kl. c. gn. Persona Grata (Soval — Paulette).
3 l. og. gn. Hopsztynder (Illuminator — Rózga).
3 l. kl. gn. Halama (Illuminator — Sucha).
3 l. kl. siwa Parsifalka (Parsifal — Sandomierzanka).
2 l. og. gn. Iperit (Coriolanus — Chuckle).
2 l. kl. kara Imp II (Harrier — Carthagene).
2 l. kl. gn. Ibarwila (Villars — Barbara).
2 l. kl. gn. Indja (Coriolanus — Sucha).
2 l. kl. gn. Koblencja (Villars — Blaustrumpf).

ZAGRANICZNA.

NIEMCY.

— Dyskusja nad budżetem Stadnin Państwowych w parlamencie niemieckim. Dnia 12 stycznia 1931 r. obradowała Komisja parlamentu pruskiego nad budżetem Zarządu Stadnin Państwowych.

Referent budżetowy poseł v. Plehwe stwierdził, że poczyniono ponownie oszczędności na paszy (wskutek zniżki cen), zasiłkach na popieranie hodowli koni, oraz funduszu na zakup ogierów*).

Zdaniem posła v. Plehwe oszczędności, dotyczące funduszu na zakup ogierów i popieranie hodowli krajowej, poszły zbyt daleko, co może doprowadzić hodowlę do ciężkich strat.

To też postawił wniosek o utrzymanie kredytów w pełnej wysokości.

W obecnym ciężkiem położeniu rolnictwa utrzymanie status quo Stadnin Państwowych, nabiera wyjątkowego znaczenia.

Przy zmniejszonej liczbie ogierów trzeba tembardziej zwrócić uwagę na ich wysoki poziom; pomoc państwowa w postaci premji hodowlanych i premji na próbach użytkowości jest niezbędna, zarówno w hodowli konia szlachetnego, jak i pociągowego.

Zapomocą cła obroniono się przed importem koników**). Po podwyżce cła z 30 na 150 Mk. import ten, który w kwietniu 1930 roku wynosił 1300 sztuk, spadł w czerwcu 1930 do 22 sztuk. Cło ochronne musi być podwyższone (dla państw uprzywilejowanych) w interesie hodowli krajowej, zwłaszcza ras zimnokrwistych z 140 na 210 Mk.

Z zadowoleniem należy przyjąć, że dyrektor Zarządu St. Państwowych zamierza nietylko utrzymać pepinjerę koni wschodnio-pruskich w okręgu Gumbinnen, ale i wesprzeć ją zapomocą premji hodowlanych i prób dzielności.

Pogrubianie szlachetnego konia pół krwi, musi ciągle postępować naprzód, aż do chwili, kiedy zagrozi to zmianą typu.

Koń szlachetny w obecnej swojej postaci nie może być uważany za konia luksusowego.

Wzrost kościstości tego konia poszedł tak daleko, że może on być obecnie używany pod siodłem, w zaprzęgu i do pracy.

Stan ilościowy koni jest ten sam co przed wojną. W roku 1913 na obszarze całej Rzeszy wynosił 3,683.705, zaś w r. 1929 wyniósł 3,617.141 sztuk.

Motor zarówno w rolnictwie jak i w armji nigdy nie zastąpi konia. W obecnem katastrofalnem położeniu rolnictwa koń pozostał najcenniejszym towarzyszem rolnika.

Następnie pos. v. Plehwe przeszedł do nadzwyczajnych sukcesów kawalerzystów niemieckich w Bostonie, New Yorku i Toronto, stwierdzając, że cały naród przyjął je z radością, ponieważ są one nietylko sukcesem jeździeckim i hodowlanym, ale posiadają ponadto wielkie znaczenie w polityce zagranicznej. Kierownictwu armji, instytutowi kawaleryjskiemu w Hanowerze i dzielnym jeźdźcom należy się wdzięczność całych Niemiec.

Referent wspomniał następnie o mającym nastąpić 200-ym jubileuszu istnienia stadniny w Trakehnach i o konieczności istnienia związków jeździeckich w całym kraju.

Poczta Rzeszy nie powinna się ograniczać do motoru, a zapominać o koniu.

Lokomotywy benzolowe używane w górnictwie powinny zniknąć, a zastąpić je powinien koń. Anglja nie zmniejszyła zupełnie ogólnej ilości 52.000 koni pracujących w górnictwie, w Niemczech natomiast liczba używanych w górnictwie koni spadła z 12.000 na 2.000.

Poseł v. Plehwe postawił następnie dyrektorowi Zarządu Stadnin Państwowych kilka pytań, dotyczących prac w komisji do badania pracy w zaprzęgu i prosił o wiadomości *w sprawie budowy szkół jazdy i powożenia przy Stadach Państwowych.* Wreszcie oznajmił, że rokowania z belgijskiemi organizacjami hodowlanemi dały pomyślny skutek i że niemieckie stud-booki ras zimnokrwistych będą równoważne ze stud-bookiem belgijskim. Na zakończenie zwrócił się z prośbą do ministra rolnictwa, aby dołożył wszystkich starań dla *uzyskania przewidzianej w budżecie ministerstwa spraw wojskowych podwyżki cen remontowych.*

Realna polityka popierania hodowli koni przyniesie korzyści rolnictwu, a przeto i Ojczyźnie.

Dyrektor Zarządu Stadnin Państwowych, p. Gatermann, złożył następnie gruntowne sprawozdanie o stanie hodowli koni w Prusach, względnie w Niemczech. Na podstawie ostatniego spisu bydła z dnia 1 grudnia 1929 r. ilość koni w Niemczech wynosi 3,617.141, nie wliczając w to koni wojskowych, co w porównaniu z 1 grudniem 1913 r., kiedy konie wojskowe były wliczone stanowi nieznaczną stratę 2.71%. Godnym uwagi jest fakt, że ilość koni w roku 1929 zwiększyła się w porównaniu z r. 1928 o 4,31%.

Następnie zakomunikował ciekawe szczegóły, dotyczące prób dzielności dla koni szlachetnych i zimnokrwistych. Dla koni szlachetnych, obyło się w 1930 roku 2.636 prób z nagrodami na sumę 794,743 Mk.

Najważniejszemi wydarzeniami były sztafety kawaleryjskie i nadzwyczajne sukcesy jeźdźców niemieckich w Ameryce.

Co się tyczy prób użyteczności dla ras zimnokrwistych to w ciągu roku zeszłego miało miejsce 15 prób siły i 17 wytrzymałości w zaprzęgu.

W próbach siły ustanowiono w Kolonji nowy rekord niemiecki — 2 konie pociągnęły 353 centnarów.

W sprawie stosunku między przywozem a wywozem koni, to w r. 1930 przewyżka wartości importu wyniosła 886.000 Mk., podczas gdy w r. 1928 wynosiła ona jeszcze 10,750.000 Mk.

Wynika więc stąd, że Niemcy są pod względem koni całkowicie samowystarczalne.

Poczynając od roku 1931, należy się spodziewać, że wartość wywozu przewyższy przywóz.

Organizacja zbytu koni posunęła się naprzód, dzięki powstaniu wielkich targów końskich w Akwizgranie. *Szkoły jazdy i powożenia zostały zbudowane przy 4 stadninach państwowych* i wykształciły już 180 uczniów.

Na uwagę zasługuje, że w komisji dla techniki pracy w zaprzęgu, istniejącej przy min. rolnictwa, opracowano szereg sposobów, które mają przynieść potanienie pracy, a więc dalszą jej racjonalizację. W ciągu dyskusji oświadczył dyrektor Zarządu Stadnin Państwowych, że Beberbeck, Altefeld i Gudwallen zostaną włączone do domen państwowych, w Beberbeck ma być stworzona możliwość odbudowy stadniny. *W głosowaniu przyjęto wnioski o podwyżkę funduszów na zakup ogierów i premje hodowlane.* Przyjęto również wniosek o zwrócenie się do Rządu, aby podniesiono cło na konie ras zimnokrwistych z 140 na 210 Mk.

Postanowiono również zwrócić się z prośbą do ministerstwa spraw wewnętrznych, aby wyznaczyło większą sumę dla podtrzymania prowincjonalnych Związków jeździeckich, aby umożliwić im w obecnej krytycznej sytuacji utrzymanie prowincjonalnych zawodów konnych. Ministerstwo powinno również wesprzeć finansowo wielkie instytucje końskie w rozmaitych częściach kraju, w których stan rzeczy tego wymaga.

—Ś. p. Kurt von Tepper-Laski, zmarł w Berlinie 5 b. m. w 81-ym roku życia. Zmarły, zamiłowany sportsman i hipolog, należał swego czasu do najlepszych gentleman-riderów światowej sławy, posiadał stajnię wyścigową i poświęcił całe swe życie koniowi. W historji sportu wyścigowego w Niemczech odegrał dominującą rolę, w uznaniu czego został obrany Prezesem honorowym Towarzystwa wyścigów przeszkodowych w Niemczech. Świat sportowy traci w Zmarłym jednego z najwięcej mu oddanych miłośników. Cześć Jego pamięci!

— Z oficjalnej niemieckiej statystyki wyścigowej za rok 1930.

Ilość torów wyścigowych	59
„ dni wyścigowych	346
„ gonitw	2.266
„ koni startujących	17.168
Wysokość nagród	7.876.227
„ premji hodowlanych	626.924
„ stawek i przepadków	1.771.516

---

*) Fundusz ten w Niemczech zmniejszono z 1.500.000 Mk. na 1.400.000 Mk.

**) Głównie z Polski (przyp. red.).

ANGLJA.

— **Bachelors Double**, znany reproduktor, ur. 1906 r. (Tredennis — Lady Bown po Le Noir) padł w tych dniach w stadzie Rathbane w Irlandji. W czasie swej karjery wyścigowej wygrał 10.537 Ł. W stadzie dał og. Comrade (zwyc. Grand Prix de Paris i Prix de l'Arc de Triomphe), Love in Idleness (Oaks) Backwood (Melbourne Cup), Grand Fleet, Oojah, Double Life i t. d. Ogółem wygrało potomstwo jego przeszło 146.000 Ł.

— **7.599 klaczy pełnej krwi** używano w 1929 r. w Anglji w hodowli; z olbrzymiej tej liczby pokryto 7.042 klaczy ogierami pełnej krwi, a tylko 25 ogierami, które w Stud Booku nie figurują. Nie pokryto w 1929 r. — 360 klaczy, z których o 175 klaczach niema bliższych danych.

— **Dwóch derbistów** angielskich dało dotychczas 9 klaczy; są nimi klacz po Highflyer (1785 r.), która dała derbistów 1795 r. Spread Eagle i 1796 r. Didelot, klacz Flyer (1777 r.) dała derbistów 1790 r. Rhadamanthus i 1794 r. Daedalus, klacz Horatia (1778 r.) dała derbistów 1799 r. Archduke i 1806 r. Paris, klacz Arethusa (1792 r.) dała derbistów 1803 r. Ditto i 1808 r. Pan, klacz Penelope (1798 r.) dała derbistów 1810 r. Whalebone i 1815 r. Whisker, klacz po Canopus (1812 r.) dała derbistów 1826 r. Lapdog i 1831 r. Spaniel, klacz Emma (1824 r.) dała derbistów 1835 r. Mundig i 1834 r. Cotherstone, klacz Perditta II (1881 r.) dała derbistów 1896 r. Persimmon i 1900 r. Diamond Jubilee, a klacz Morganette (1884 r.) dała derbistów 1897 r. Galtee More i 1902 r. Ard Patrick.

— **Ogłoszenie wag w Lincolnshire Handicap.** Handicaper angielski ogłosił obecnie wagi w Lincolnshire; shandicapowanych zostało 52 koni, a skala wag ujęta jest od 59¾ kg. do 41¼ kg. Czołowa grupa koni przedstawia się następująco:

— **Lincoln**, 25 marca.
Lincolnshire Handicap, 1.000 Ł. — 1.600 mtr.

	kg.		kg.
Slipper 5 l.	59¾	The Masher 4 l.	52½
Belgrano 4 l.	56¾	Breadcrumb 4 l.	50¾
Leonidas II 6 l.	56¾	Burgee 5 l.	50¼
Lion Hearted 5 l.	55¼	Eyes Front 4 l.	50¼
Fleeting Memory 6 l.	55¼	Rattlin the Reefer 5 l.	50
Alcyon 4 l.	55	Midlothian 5 l.	49½
Osiris 5 l.	54	Accra 4 l.	49
Caerleon 4 l.	53½	Grandmaster 6 l.	48½
Heronslea 4 l.	53½	Cat O'Nine Tails 4 l.	48
Moyresque 5 l.	53½	Lansdowne 4 l.	48
Ultra Violet II 4 l.	53½	Sargasso 5 l.	48

— **Ostatnie notowania londyńskie:**
Lincolnshire Handicap, 25 marca.

16:1	Cat o'Nine Tails	25:1	Fuzzy Wuzzy
16:1	Slipper	25:1	Grandmaster
16:1	Lion Hearted	25:1	Knight Error
20:1	Fleeting Memory	25:1	L. Hunter
20:1	Leonidas II	25:1	Rivalry
20:1	Soranette	25:1	The Masher
20:1	Sargasso	33:1	i więcej inne konie.
25:1	Breadcrumb		

Grand National Steeplechase, 27 marca.

8:1	Easter Hero	25:1	Trump Card
12:1	Sir Lindsay	33:1	Aspirant
14:1	Kakushin	33:1	Alike
16:1	Ballasport	33:1	Ballyhanwood
16:1	Gregalach	33:1	Gvi Iovam
20:1	Drin	33:1	Gib
20:1	Grakle	33:1	Glangesia
20:1	Melleravs Belle	33:1	Great Span
20:1	Shaun Goilin	33:1	Lordi
25:1	Drintyre	40:1	i więcej inne konie.
25:1	Richmond II		

— **Solario**, 1922 (Gainsborough — Sun Worship po Sundridge) pokrywa klacze po 500 Ł w Terrace House Stud, Newmarket. Lista jego jest na rok b. i przyszły pełna. Jest on najdroższym reproduktorem w Anglji. Ojciec jego Gainsborough, kryje po 400 Ł. W spisie oficjalnych angielskich reproduktorów figuruje prócz już wymienionych 331 stalionów, których stanówka wynosi od 400 do 5 Ł; usługi jednego reproduktora, Roseland (William the Third — Electric Rose po Lesterlin) ur. 1912 r. oferowane są hodowcom darmo.

— **Managerem stajni króla Edwarda** był lord Marcus Beresford. Stanowisko to zawdzięczał dowcipnej odpowiedzi. Król Edward zwrócił się bowiem pewnego razu, niezadowolony ze skąpych bardzo sukcesów swej stajni, do lorda z zapytaniem, co ma począć ze swojemi końmi. Lord Beresford odpowiedział spokojnie i lakonicznie „wystrzelać"! Odpowiedź ta tak się królowi spodobała, że prosił lorda, by objął kierownictwo królewskiej stajni.

WŁOCHY.

— **Targi końskie w Weronie.** Dnia 8-go marca 1931 r. otwarte zostaną w Weronie nad Adygą, w prowincji weneckiej, IX-te Targi Rolnicze i Końskie. Zarówno pod względem swych rozmiarów, jak i znaczenia gospodarczego, Targi w Weronie są największą tego rodzaju organizacją w Italji. Targi IX-te trwać będą do 23 marca.

Powodzenie Targów, zarówno w kierunku obrotu ziemiopłodami, jak maszynami rolniczemi i końmi, skłoniło Radę Gospodarczą Prowincji Weneckiej do przekształcenia z czasem tego wielkiego Zjazdu Gospodarczego na ośrodek handlu bydłem dla całej Europy środkowej, Afryki Północnej i Azji południowo-zachodniej.

Tę tendencję widać z coraz większych udogodnień udzielanych przez Targi wystawcom i gościom, którym bez trudów udzielają koleje i hotele italskie znacznych zniżek, dochodzących do 50%. Zważywszy niski kurs lira, otrzymujemy, że przyjazd do Werony kosztować będzie około 100 zł., a dzień pobytu w Weronie średnio około 10 zł. (z utrzymaniem). Tyle człowiek.

A koń — jeśli chodzi o jeźdźca lub hodowcę, czy kupca? Stajnia na 24 konie, kosztuje — na cały czas Targów — 250 lirów (około 115 zł.); pasza dla konia kosztuje około 10 zł. za 100 kilo, słoma około 5 zł. za 100 kilo. A są stajnie jeszcze tańsze, ponadto zachęca do udziału w Targach wielce udogodniona komunikacja kolejowa, autobusowa i wodna (zAdrjatyku przez Adygę).

W tych warunkach Targi, jako dające wielkie wprost możności zbytu i nabycia, ściągają tysiące wystawców, hodowców, kupców, rolników i turystów, nietylko z pobliskich krajów Europy, ale wiele i bodaj najwięcej z Afryki północnej, Azji Mniejszej, a nawet z Ameryki Południowej i Północnej.

Jest to istotnie wielki reunion ludów świata, dający sposobność wejścia w stosunki gospodarcze i kulturalne z szerszym światem. To znaczenie Targów w Weronie stwierdzili: Bułgarzy, Czesi, Węgrzy i Egipcjanie. Jako najliczniejsi nabywcy występują tutaj narody skandynawskie, niemieckie, bałkańskie, północno-afrykańskie i azjatyckie.

Ostatnie Targi VIII-e zgromadziły przeszło 5.000 koni, głównie roboczych i wierzchowych, jako najłatwiej znajdujących zbyt.

Dla rolnika i hodowcy polskiego, nie powinny być obojętnemi; należałoby się zainteresować bliżej targami w Weronie, zwłaszcza dziś, gdy znalezienie rynków zbytu staje się tak ważną potrzebą.

FRANCJA

— **Jefferson Davis Cohn**, jeden z większych hodowców koni pełnej krwi we Francji, amerykanin, zwija swoją stadninę i stajnię wyścigową we Francji, z wielką szkodą dla miejscowej hodowli folblutów. Davis Cohn, posiadał w swej stadninie w Bois-Roussel 69 matek i 5 stalionów, między niemi słynnego Teddy. Z pozostałych 4 reproduktorów, 3 jest synami tegoż Teddy. Stajnia wyścigowa składała się z 55 koni.

— **Próby olimpijskie w Vichy w roku 1931.** Międzynarodowy związek jeździecki (Fédération equestre internationale) postanowił jak wiadomo, między wszechświatowemi olimpjadami, urządzać próbne zawody konne z programem olimpijskim. W roku zeszłym zawody takie odbyły się w Lucernie. W roku bieżącym, odbędą się one w Vichy, dnia 2 czerwca.

AMERYKA.

— **W amerykańskich sferach wyścigowych** znajdujemy podobne objawy, jakie spotykamy i na kontynencie europejskim, t. j. nadmiar koni miernej klasy. Ostatnio wystawiono na licytację w Kentucky 115 koni pełnej i pół krwi, między niemi: źrebne klacze, roczniaki i sysaki, które przeciętnie nie uzyskały 100 dolarów za sztukę. Decydujące i poważne głosy hodowców wypowiadają się za tem, aby hodowlą koni wyścigowych zajmowali się tylko ci, którzy posiadają wiedzę, praktykę i odpowiedni kapitał. Zniknąć zaś winni różnego rodzaju amatorzy i spekulanci, którym tylko od czasu do czasu coś się udaje i którzy produkują materjał. odbiegający daleko od ulepszania hodowli — i działają przez to na jej szkodę.

Głosy bardzo rozumne i godne naśladowania.

— **Wielka nagroda na torze amerykańskim.** W dniu 22 marca r. b. rozegrana zostanie w Ameryce gonitwa „Handicap Agua Calientes" z nagrodą 140 tysięcy dolarów. Zapisano do tej gonitwy 71 koni.

— **Trzy dni z rzędu** biegał w 1921 r. w Ameryce koń wyścigowy Brother Batch (Vulcain — Barbie po Orlando). 9 czerwca zajął w wyścigu trzecie miejsce, 10 czerwca wygrał wyścig, a 24 godzin później 11 czerwca wygrał Latonia-Derby. W każdym razie piękny wyczyn — ze strony konia, a nie właściciela, którym powinno się zająć Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami, według naszych, europejskich pojęć.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Auteu'l**, 15 lutego. (Otwarcie sezonu paryskiego 1931 roku). Prix Bougie, 50.000 fr. — 3500 mtr. płoty.

1. Cavalier Seul, 4 l. og. gn. (Dauphin — Corezia) M-me M. Chipault, 64½ kg., ż. C. Maubert.

2. Sunny III, 4 l. wał. (po Amadou) E. Henriquet, 61½ kg., ż. R. Duluc.

3. Largo, 6 l. og. (po Ecouen) D. Kelekian, 65 kg., ż. A. Ceres:

bez miejsca: Espalion, Credo, Pilicar, Rustic, Nanan, Mon Reve VI, Grandee, Arbuste, Corvisart.

Wygrane o szyję — 2½ — 5 dł. Czas: 4:30.

Tot. 46, 39, 70, 26:10.

Prix Recruit II, 30.000 fr. — 3500 mtr. Steeplechase.

1. Le Premier, 7 l. wał. gn. (Martial III — Perdrix) L. Olry-Roederer, 66 kg., ż. R. Petit.

2. Cistercien, 7 l. og. (po Nimbus) Ed. Jonas, 66 kg., ż. A. Ceres.

3. Le Grand Saint Hubert, 6 l. og. (po Molladis) E. Chaverondier, 68 kg., ż. P. Hamel;

bez miejsca: Malek, Clarimus, Impulsif, Dark Mystery, Aulnay, El Hadjar, Miss France, Krakatoa.

Wygrane o ¾ — 15 — 10 dł. Czas: 4:33,4.

Tot. 80, 45, 26, 45:10.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **P. Adam H.—Warszawa.** Rekord światowy szybkości posiadają kłusaki amerykańskie; oto lista 11-tu najszybszych kłusaków świata: Peter Manning 1:56¾, Uhlan 1:58, Lee Axworthy 1:58¼, Nedda 1:58¼, Lou Dillon 1:58½, Guy Mc Kinney 1:58¾, Tilly Brooke 1:59, Mr. Mc. Elwyn 1:59¼, Scotland 1:59¼, Arion Guy 1:59½, Hanover's Bertha 1:59½.

— **P. Stanisław K.—Poznań.** Derby w Warszawie rozegrane zostanie dnia 14 czerwca. Narta zapisu nie ma, Eclair również zapisu do Derby nie posiada. W sprawie zakładu radzimy się zwrócić do Lloyds Agency w Londynie; towarzystwo to przyjmuje wszystkie możliwe zakłady i oferuje coty b. korzystne. Bookmacherzy wiedeńscy i berlińscy nie przyjmują zakładów na polskie wyścigi.

— **P. Kazimierz R.—Warszawa.** Revue des éleveurs ukaże się dopiero w marcu. Wyścigom ubiegłego roku w Polsce zostanie poświęconych kilka stron.

— **P. Władysław L.—Warszawa.** Finasseur p. M. Ephrussi wygrał Derby francuskie 1905 r. w 2 min. 28⅗. Jest to oczywiście czas fenomenalny, lepszy jeszcze jednak, bo 2 min. 22 sek. podaja oficjalne źródła, jako czas Little Duc'a ks. de Castries, który w 1884 roku wygrał Derby francuskie.

— **P. Anatol S.—Warszawa.** „Koń jest najszlachetniejszą zdobyczą człowieka", powiedział M. de Buffard; w oryginale brzmi to słynne powiedzenie: „Le cheval est la plus noble conquête de l'homme".

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.